

Maria Witkowska-Gutkowska

Piotr Garncarek, *Nie licz na liczebnik. Materiały do nauczania języka polskiego jako obcego*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, ss. 191

Książka Piotra Garncarka *Nie licz na liczebnik. Materiały do nauczania języka polskiego jako obcego* jest kolejnym opracowaniem autora, przeznaczonym dla cudzoziemców uczących się języka polskiego. Zarówno polscy, jak i zagraniczni lektorzy, uczący cudzoziemców języka polskiego, będą posługiwać się tekstami i ćwiczeniami zawartymi w opracowaniu, ponieważ ich tematyka i stopień trudności pozwala wykorzystywać je na wszystkich poziomach nauczania.

Autor skupił się na liczebnikach głównych, zbiorowych i porządkowych, ale część rozdziału drugiego *Liczebniki porządkowe* i cały rozdział trzeci *Liczebniki w praktyce* poświęcił praktycznemu wykorzystaniu liczebników „w życiu codziennym i w rzeczywistości językowej” (s. 137). Mamy więc teksty i ćwiczenia uczące, w jaki sposób należy określać datę i godzinę, miary i wagi, ułamki i procenty.

Oprócz liczebników P. Garncarek ukazuje również ich związek słowotwórczy z innymi częściami mowy, wprowadzając teksty i ćwiczenia pozwalające uczącym się języka polskiego zrozumieć, jak się tworzy złożenia motywowane przez liczebniki (np. *dwustronny, trójskok*). Autor w niektórych zabawnych tekstach wykorzystał także związki frazeologiczne z liczebnikami, np. *ósmo cud świata* (s. 120). Tak więc opracowanie, którego głównym celem jest wyćwiczenie użycia polskich liczebników w wypowiedzeniach, pozwala również osobom uczącym się języka polskiego zwiększyć zasób słownikowy.

Nie licz na liczebnik jest opracowaniem bardzo trudnych problemów gramatycznych, w którym zagadnienia ściśle językowe udało się autorowi powiązać z szeroko rozumianymi zagadnieniami kulturowymi.

Książka P. Garncarka jest bardzo potrzebna lektorom oraz cudzoziemcom uczącym się języka polskiego i na pewno wzbudzi ich większe zainteresowanie trudnymi zagadnieniami polskiej gramatyki. Niektóre rozwiązania metodyczne autora budzą jednak moje wątpliwości.

Pierwszy problem dotyczy kategorii rodzaju gramatycznego. W języku polskim jest on kategorią składniową – dla rzeczowników selektywną, składniowo niezależną, dla liczebników fleksyjną, składniowo zależną od rodzaju gramatycznego nadrzędnego rzeczownika¹. „Określenie rodzaju gramatycznego rzeczownika jest więc równoznaczne z daniem użytkownikowi języka instrukcji, dotyczącej wyboru właściwej formy fleksyjnej [...] liczebnika w konstrukcjach

¹ *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkova, R. Lasowski, H. Wróbel, t. 1, Warszawa, s. 207–208.

syntaktycznych, zawierających dany rzeczownik jako gramatycznie nadrzędny”². Omawiając użycie liczebników 2, 3, 4, autor wprowadza podział rzeczowników na klasy rodzajowe, wydzielając rzeczowniki męskoosobowe, męskozwotne, męskonieżywotne, żeńskie i nijakie (por. s. 36) i stosuje ten podział konsekwentnie, omawiając także ich połączenia z liczebnikami od pięciu wzwyż (por. tabele gramatyczne, s. 159–165). To rozwiązanie z metodycznego³ punktu widzenia zapewne utrwali klasy rodzajowe polskich rzeczowników, ale już niekoniecznie przyczyni się do lepszego opanowania form liczebników głównych od pięciu wzwyż. Dla rzeczowników określanych przez liczebniki od pięciu wzwyż wystarcza bowiem podział na rzeczowniki mające rodzaj gramatyczny męskoosobowy i takie, które nie mają rodzaju męskoosobowego⁴. Podzielenie rzeczowników na męskoosobowe i pozostałe (według R. Lasowskiego niemęskoosobowe⁵, moim zdaniem, znaczenie ułatwiłoby opanowanie właściwych form liczebników głównych i rzeczowników przez nie określanych. Jeżeli liczebnik główny od pięciu wzwyż określa rzeczownik męskoosobowy, to taka grupa składniowa ma synkretyczne formy w mianowniku, dopełniaczu i bierniku, z końcówką **-u** dla liczebnika, a końcówki dopełniacza rzeczowników są uzależnione od paradygmatów, według których się odmieniają, np.: *ośmiu studentów, Rosjan, ludzi, uczonych, chorążych*. Jeżeli natomiast liczebnik określa rzeczownik, który nie ma rodzaju męskoosobowego, to taka grupa składniowa ma synkretyczne formy tylko w mianowniku i bierniku, a rzeczowniki przyjmują końcówki dopełniacza, właściwe dla paradygmatów, według których się odmieniają, np.: *osiem kotów, koni, stołów, koleżanek, pań profesor, okien*. Jeżeli grupa syntaktyczna, składająca się z liczebnika głównego od pięciu wzwyż i rzeczownika, niezależnie od jego rodzaju gramatycznego, jest użyta w celowniku i miejscowniku, to forma liczebnika przyjmuje końcówkę **-u**, a rzeczowniki w celowniku i miejscowniku końcówki właściwe dla tego przypadku, np. C.: *przyglądam się ośmiu studentom, Rosjanom, ludziom, uczonym, chorążym, kotom, koniom, stołom, koleżankom, paniom profesor, oknom*; Ms., np.: *mówię o ośmiu studentach, Rosjanach, ludziach, uczonych, chorążych, kotach, stołach, koleżankach, paniach profesor, oknach*. Jeżeli taka grupa składniowa występuje w narzędniku, to liczebnik może mieć dwie formy oboczne z końcówkami **-u/-oma**, a rzeczownik, niezależnie od jego rodzaju gramatycznego, końcówki właściwe dla tego przypadku, np. *interesuję się ośmiu/ośmioma studentami, Rosjanami, ludźmi, uczonymi, chorążymi, kotami, końmi, stołami, koleżankami, paniami profesor, oknami*. Zapamiętanie takiej reguły na pewno ułatwiłoby opanowanie właściwych form liczebnika i niepotrzebne byłoby wprowadzanie

² Tamże, s. 209.

³ Wszystkie podkreślenia w tekście są moje [M. W.-G.].

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

dodatkowych informacji związanych z typem połączenia składniowego – kongruencji i rekcji.

Piotr Garncarek na s. 66 stwierdza: „Liczebniki główne pozostają w **związku zgody z rzeczownikami, przymiotnikami i zaimkami** występującymi w zdaniu”. Otóż nie zawsze. W przykładzie autora, który miał ilustrować związek zgody, jest użyta konstrukcja, w której mamy rekcję liczebnika: *To jest **pięć** twoich odwiecznych problemów* (s. 66). Jeżeli bowiem liczebnik od pięciu wzwyż określa rzeczownik inny niż męskoosobowy, to użyty w mianowniku lub bierniku wymusza formę dopełniacza rzeczownika oraz jego zaimkowych i przymiotnikowych określeń.

Z kategorią rodzaju gramatycznego wiążą się również wątpliwości dotyczące liczebników zbiorowych. Na s. 158 jest tabelka ukazująca odmianę liczebników zbiorowych *dwoje, troje, pięcioro* i informacja „Rodzaj nijaki”, dotycząca zapewne rodzaju gramatycznego rzeczowników, które mogą wystąpić z liczebnikiem zbiorowym. W przykładach użycia mamy zaś połączenia: *dwoje, troje, pięcioro dzieci, uczniów*. Rzeczownik *uczniowie*, niezależnie od tego, czy występuje z liczebnikiem głównym czy zbiorowym, ma rodzaj męskoosobowy. Jeżeli jednak pojawia się z liczebnikiem zbiorowym, to takie połączenie składniowe informuje o tym, że w skład grupy wchodzi chłopcy i dziewczynki, że taka grupa osób jest różnopłciowa.

Liczebniki zbiorowe są dziś kategorią ginącą. Ich użycie ogranicza się do połączeń z rzeczownikami nazywającymi istoty niedorośle (*troje dzieci, piskląt*), używamy ich również wtedy, gdy chcemy poinformować, że grupa osób jest różnopłciowa, np. *siedmioro studentów, czworo turystów*, a także z niektórymi rzeczownikami należącymi do grupy plurale tantum – *troje drzwi, dwoje sań*.

Piotr Garncarek w swoim opracowaniu dzieli leksykalne środki kwantyfikacji numerycznej na liczebniki główne, zbiorowe, porządkowe i zaimki liczebne, do których zalicza leksemy *kilka, parę* (s. 75, 92), *kilkanaście, kilkadziesiąt, kilkaset, paręnaście, parędziesiąt, paręset* (s. 80). W językoznawczych opracowaniach teoretycznych, słownikowych i poprawnościowych są one zaliczane zarówno do zaimków liczebnikowych⁶, jak i do liczebników nieokreślonych⁷. Podobnie zróżnicowane opinie mają językoznawcy w sprawie leksemów *dużo*,

⁶ W *Uniwersalnym słowniku języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003 (dalej USJP) wyrazy te zostały uznane za zaimki liczebnikowe nieokreślone, Z. Kurzowa zalicza *kilka* do zaimków, ale *parę* już do liczebników (por. Z. Kurzowa, *Ilustrowany słownik podstawowy języka polskiego*, Kraków 2005).

⁷ Zdecydowanie przeważa opinia, że leksemy *kilka* i *parę* to liczebniki nieokreślone (por. *Gramatyka...*, t. 1, s. 341; D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1986, s. 258, 264; *Nowy słownik poprawnej polszczyzny* PWN, red. A. Markowski, Warszawa 1999 (dalej NSPP 1999), s. 1677; *Słownik współczesnego języka polskiego* red. B. Dunaj, Warszawa 1996 (dalej SWJP). H. Zgórkowa, *Podstawowy słownik języka polskiego z zarysem gramatyki polskiej*, Poznań 2008.

*niedużo, mało*⁸, które P. Garncarek zalicza do zaimków liczebnych (s. 91). Różnice w klasyfikacji takich wyrazów jak: *kilka, parę, dużo, niedużo, mało* wynikają z przyjęcia przez językoznawców odmiennych kryteriów klasyfikacji leksemów na części mowy. Autor ma rację, że do nauczania cudzoziemców poprawnego używania liczebników polskich wiedza ściśle teoretyczna, np. o podziale leksemów na części mowy, jest całkowicie zbędna (por. s. 9). Lepiej więc byłoby, moim zdaniem, zrezygnować z zaliczania wymienionych kwantyfikatorów do grupy zaimków liczebnych, a pozostać przy terminie „liczebnik nieokreślony”, który jest używany w *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny PWN*.

Ogólnikowość lub nieprecyzyjność niektórych sformułowań w książce P. Garncarka może wprowadzić w błąd osoby uczące się jpo. Na s. 66 autor umieścił w ramce informację, że „Liczebniki główne wymagają zaimków dzierżawczych tylko w pierwszej i drugiej osobie liczby pojedynczej i mnogiej”, np.: *Tu jest sześciu moich sympatycznych studentów* (s. 66). Zapewne chciał powiedzieć, że liczebniki główne mogą wystąpić w składniowej grupie imiennej z zaimkami dzierżawczymi *mój, twój, nasz, wasz*, ale na pewno wymagają tylko wystąpienia rzeczownika w liczbie mnogiej, dla którego wymienione zaimki dzierżawcze będą przydawkami. Z dalszej części informacji zawartych w ramce czytelnik dowiaduje się, że „Zaimki w **trzeciej osobie liczby pojedynczej i mnogiej** pozostają w niezmienionej formie zaimka osobowego” (s. 66). To stwierdzenie ilustrują przykłady: *Tu jest trzech jego dobrych kolegów. To było pięć ich najlepszych lat* (s. 66). Prawdopodobnie autor chciał poinformować czytelnika o tym, że zaimki osobowe *on, ona, oni, one* użyte w dopełniaczu: *jego, jej, ich* są używane w funkcji dzierżawczej i mogą wystąpić w grupie imiennej z liczebnikiem głównym: *trzech jego przyjaciół, sześć jej kreacji, pięciu ich kolegów*.

Na s. 93 P. Garncarek umieścił następującą informację: „niejeden, niejedna, niejedno – to zaimki liczebne. Tak wyrażamy liczby, jeśli chcemy podkreślić wartość większą niż jeden. Liczby te mają kategorie osobowe oraz liczbę mnogą: **niejedni/niejedne**”. To stwierdzenie ilustrują przykłady: *Niejeden kolega zazdrości mi takiej żony jak ty, **Niejedni** dobrzy specjaliści wyjechali z Polski [...], **Niejedne** głupie myśli przychodzą mi do głowy* (s. 93). Liczba to „podstawowe pojęcie matematyczne, którego treścią jest wynik liczenia” (USJP, s. 436)

⁸ *Słownik wyrazów kłopotliwych* (M. Bańko, M. Krajewska, *Słownik...*, Warszawa 2002, s. 83), podaje, że „Słowa te [dużo, niedużo] mogą pełnić funkcję zaimków liczebnych, np. Przyszło dużo ludzi, Niedużo spraw czeka na załatwienie”. Podobnie USJP zalicza użycia kwantyfikujące do zaimków liczebnych nieokreślonych, np. *Mało pieniędzy, ubrań, drzew*, ale np. *Gramatyka...* (t. 1, s. 342) uznaje je (*dużo osób*) za liczebniki partytywne nieokreślone, NSPP, s. 1677 za liczebniki nieokreślone (niezbiorowe), np. *stało dużo samochodów* (s. 177), natomiast Z. Kurzowa zalicza te wyrazy do przysłówków (por. *Dużo ludzi było na ulicy, Mało ludzi na ulicy*), tak samo jak SWJP (*Dużo książek, drzew, egzaminów, pieniędzy, problemów*) czy H. Zgólkowa (*Dużo pracy, książek, ludzi, Mało ludzi, dzieci*).

i zawsze jej wartość jest znana; liczby to np. 55, 173. Autor zapewne chciał powiedzieć, że za pomocą wyrazów *niejedni*, *niejedne* można niedokładnie wyrazić wartości większe niż jeden. Żadne liczby kategorii osobowych nie mają, nie mają również liczby mnogiej. Być może w ten sposób P. Garncarek chciał wyrazić swoje odmienne stanowisko, dotyczące użycia rzeczowników w liczbie mnogiej, które są określane przez kwantyfikatory *niejedni/niejedne*, ponieważ takie połączenia są uznawane przez normatywistów za niepoprawne (por. NSPP, s. 510; M. Bańko, M. Krajewska, *op. cit.*, s. 205–206).

Na s. 77 znajduje się stwierdzenie: „Wyrazy **kilka** i **parę** odmieniają się tak samo jak liczebniki główne”, ale brakuje tu, niestety, informacji: od pięciu wzwyż.

Opracowanie P. Garncarka zawiera *Klucz do ćwiczeń* (s. 172–191), który pozwala osobom uczącym się jpjo sprawdzić, czy właściwie użyły brakujących liczebników w ćwiczeniach. Niestety, nie wszystkie odpowiedzi znalazły się w kluczu, np. ćwiczenie *Pani Łucja* (s. 100–101), wymagające uzupełnienia tekstu wyrazami: *dużo*, *niedużo*, *setki*, *tysiące* itd. w *Kluczu do ćwiczeń* zostało pominięte.

W *Kluczu do ćwiczeń* znajdują się również błędne odpowiedzi, np. w ćwiczeniu 10. na s. 32 należy uzupełnić zdania, wpisując właściwą formę liczebnika 1. W zdaniach 3. i 5. należy wpisać formę *jedno* (3. *W naszym domu ani (1) ...okno nie jest zamknięte na noc.* 5. *Moje problemy z Anną to (1).....z tych zmartwień.* W *Kluczu*... odpowiedzią są formy jedne (s. 174). W ćwiczeniu 34. na s. 85–86 należy uzupełnić podane zdania liczebnikami wielowyrzowymi. W zdaniu 12. należy podać właściwą formę liczebnika 2732: [...] *spotkał się [...] z dwoma tysiącami siedmiuset trzydziestoma dwoma absolwentami.* W *Kluczu*... autor podał formę *dwoma tysiącami siedemset trzydziestoma dwoma*, choć reguła jest prosta: „Każdy składnik [liczebnika głównego wielowyrzowego] znajdujący się po składniku już deklinowanym, również wymaga odmiany, np. *Na wiecu obiecano ośmiu tysiącom siedmiuset pięćdziesięciu zebranych (nie: ośmiu tysiącom siedemset pięćdziesięciu)*” (NSPP, s. 1675).

Błędy językowe pojawiają się nie tylko w *Kluczu do ćwiczeń*, lecz także w tekstach sformułowanych przez autora podręcznika, np. na s. 74 w ćwiczeniu znajduje się zadanie: *Słońce jest gwiazdą w średnim wieku i zostało utworzone przed około (5) miliardami lat.* „Niewłaściwe jest łączenie wyrażenia zawierającego przyimek *około* z innym przyimkiem, wymagającym połączenia z wyrazem w przypadku innym niż dopełniacz. Np. *Za około pięć minut*, poprawnie: *mniej więcej za pięć minut*. W takim wypadku należy więc użyć wyrażenia nie zawierającego przyimka *około*, lecz określić *mniej więcej*, *prawie* (NSPP, s. 596).

Na s. 120 w zabawnym tekście *Intercyza* jest zdanie: *Ja osiągnąłbym trzeci stopień zadowolenia, dostając od ciebie zgodę na sobotni brydż z kolegami.* Otóż forma biernika rzeczownika *brydż*, a także niektórych innych rzeczowników

nazywających gry, mających rodzaj męskonieżywotny, występuje z końcówką -a, np. *grać w brydża* (NSPP, s. 75), *grać w pokera*, *w tenisa*, *w berka* itd., ale *grać w bilard* (NSPP, s. 255).

Liczba takich uchybień w książce *Nie licz na liczebnik* jest o wiele większa, autor powinien więc przygotować erratę do tego wydania, aby cudzoziemcy uczący się języka polskiego nie byli wprowadzani w błąd, a lektorzy nie musieli tłumaczyć, że forma podana w *Kluczu do ćwiczeń* jest niepoprawna. W następnych wydaniach należałoby, moim zdaniem, dostosować określanie części mowy i form liczebników w *Kluczu...* do propozycji i rozstrzygnięć normatywnych zawartych w słownikach poprawnościowych pod red. A. Markowskiego, które są dostępne w kraju i zagranicą.

Grażyna Zarzycka

Urszula D o b e s z, Kathrin H ä n e l, Agnieszka K o r m a n, Małgorzata P a s i e - k a, Magdalena Ś w i ą t e k, Anna Ż u r e k, *ABC Polnisch*, red. Anna Dąbrowska, Kinga Hartmann, Wydawnictwo GAJT, Wrocław 2009; *ABC Polnisch. Lehrbuch*, ss. 223 + 2 CD; *ABC Polnisch. Arbeitshieft*, ss. 194 + 1 CD; *ABC Polnisch. Lernspiele*, ss. 71; *ABC Polnisch. Lehrerhandbuch*, ss. 47

Recenzowana praca *ABC Polnisch* to czteroczęściowy podręcznik do nauczania jpjo dla początkujących (na poziomie A1), przeznaczony dla niemieckich gimnazjalistów. Został on zrealizowany w ramach polsko-niemieckiego projektu unijnego „Interreg III A”, którego kierownikiem była Kinga Hartmann.

Zespół autorski w składzie: Urszula Dobesz, Małgorzata Pasięka, Magdalena Świątek i Anna Żurek stworzył trzy pierwsze części podręcznika: podręcznik podstawowy (*ABC Polnisch. Lehrbuch*), zeszyt ćwiczeń (*ABC Polnisch. Arbeitshieft*) oraz przewodnik dla nauczycieli (*ABC Polnisch. Lehrerhandbuch*). Zespół ten jest związany z Uniwersytetem Wrocławskim, a w szczególności ze Szkołą Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców Uniwersytetu Wrocławskiego; większość autorek to znane postacie w środowisku badaczy i praktyków parających się glottodydaktyką polonistyczną oraz zaangażowanych w proces certyfikacji jpjo. Autorkami kolejnej części podręcznika – gier edukacyjnych (*ABC Polnisch. Lernspiele*) – są natomiast Kathrin Hänel i Agnieszka Korman (obie – jak czytamy w notach biograficznych – praktykujące nauczycielki jpjo i/lub rodzimego w gimnazjum w Görlitz). Redakcji naukowej podręcznika podjęły się, z polskiej strony prof. Anna Dąbrowska, a z niemieckiej – Kinga Hartmann.

Recenzowaną pracę widzę jako kontynuację bardzo ciekawych i efektywnych projektów interkulturowych, podejmowanych przez zespół Uniwersytetu Wrocławskiego – realizowanych od kilku lat z różnymi partnerami niemieckimi.